

MATERIAŁ PARTNERA: NSZZ SOLIDARNOŚĆ

O co chodzi? Europejska Karta Społeczna (EKS) to traktat praw człowieka Rady Europy – nie dokument UE – który gwarantuje m.in. godne warunki pracy, ochronę socjalną i prawo do rokowań zbiorowych. Jej zrewidowana wersja (ZEKS, 1996) rozszerza katalog praw i wzmacnia nadzór (Europejski Komitet Praw Społecznych, oraz protokół skarg zbiorowych po jego ratyfikacji), dzięki czemu standardy stają się realnym punktem odniesienia.

To nie jest spór światopoglądowy

Co z tego mają polscy obywatele? Jaśniejsze i stabilniejsze reguły pracy oraz zabezpieczenia społecznego, krótsze spory i większą przewidywalność dla rodzin i firm niezależnie od tego, kto rządzi.

To nie jest spór światopoglądowy, tylko test państwowej powagi. Ratyfikacja ZEKS nie ma barw partyjnych: to decyzja o tym, czy reguły gry na rynku pracy ustalamy przewidywalnie i na lata, czy znowu „na skróty” i do następnej kadencji. W tym obszarze łatwo wskazać pole wspólnego interesu: stabilność dla firm, jasność dla pracowników i spójność dla państwa. Zamiast licytacji na hasła można pokazać elementarną zdolność do współpracy w sprawie, która wzmacnia instytucje, a nie czyjeś sondaże. Taki ruch nie jest ani lewicowy, ani prawicowy, lecz po prostu dojrzały.

Jeśli kluczowe reformy mają przetrwać zmianę rządu, muszą zaczynać się od tego, co łączy. Ratyfikacja ZEKS to właśnie ten rodzaj „zgody co do podstaw”, którą potem można wypełniać różnymi politykami, ale już bez kwestionowania fundamentu.

Potrzebna zmiana logiki państwa

Od ćwierćwiecza jesteśmy krajem, który lubi mówić o sukcesie transformacji, a wciąż nie potrafi zrobić jednego, prostego ruchu: potwierdzić, że prawa społeczne są u nas równie ważne jak polityczne i obywatelskie. Tym ruchem jest ratyfikacja Zrewidowanej Europejskiej Karty Społecznej. To nie „symbol” dla ekspertów, tylko test powagi państwa. Sprawdzamy, czy potrafimy traktować godną pracę, zabezpieczenie społeczne i ochronę

Czas ratyfikować Zrewidowaną Europejską Kartę Społeczną



ANDRZEJ KUCHTA

Ratyfikacja ZEKS to test powagi państwa. Sprawdzamy, czy potrafimy traktować godną pracę, zabezpieczenie społeczne i ochronę rodziny jako realne zobowiązania – pisze członek Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

rodziny jako realne zobowiązania, a nie obietnice na lepsze czasy.

Ratyfikacja ZEKS nie polega na odłączaniu minimalnej liczby artykułów, lecz na zmianie logiki państwa: z logi-

czyć bierność ograniczeniami sprzed lat. Mamy dojrzałą gospodarkę, rosnącą produktywność, coraz bardziej złożone łańcuchy wartości. W takim otoczeniu brak ZEKS to nie „ostrożność”, tylko ryzyko:

ności, ale codzienne doświadczanie pracy nie zawsze nadążało za wskaźnikami. Wciąż zbyt łatwo akceptujemy, że płace realne, jakości miejsc pracy i poziom zabezpieczenia społecznego odstają od ambicji kraju, który chce grać w europejskiej pierwszej lidze. ZEKS pomaga zamknąć tę lukę: nie obiecuje cudów, tylko wymusza spójność między tempem rozwoju a tym, jak dzielimy jego owoce i chronimy najsłabszych.

Je takiej przewidywalności.

Nie chodzi o rewolucję, lecz o mądrą, etapową ścieżkę: najpierw artykuły, które de facto już spełniamy; potem te, które wymagają dostosowania przepisów i praktyk; wreszcie pełniejsza ochrona, w tym godziwe wynagrodzenie jako realny filar porządku społecznego. To wykonalne. I potrzebne.

Najnowszy wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie dyrektywy o adekwatnych wynagrodzeniach minimalnych z 11 listopada 2025 r. tylko wzmacnia te argumenty. TSUE nie tylko potwierdził ważność dyrektywy, ale sięgnął przy tym właśnie po Europejską Kartę Społeczną jako jeden z kluczowych punktów odniesienia, gdy wyznaczał granice kompetencji UE w obszarze pracy i rokowań. Innymi słowy standardy Karty już dziś współkształtują europejski porządek prawny, niezależnie od tego, czy dane państwo ratyfikowało ZEKS, czy wciąż

się ociaga. Tym bardziej trudno zrozumieć, dlaczego Polska ma pozostać na peryferiach systemu, który i tak realnie na nas oddziałuje.

Ratyfikacja ZEKS podnosi także wiarygodność państwa na arenie międzynarodowej. Nie możemy jednocześnie zabiegać o „wysoką pozycję” w Europie i pozostawać na ubożu systemu ochrony praw społecznych. Tu nie ma żadnej tajemnicy: albo potwierdzamy, że jesteśmy częścią wspólnoty standardów, albo tłumaczymy się, że „wciąż jeszcze nie teraz”.

Czas na działanie

Na koniec rzecz najważniejsza: ZEKS nie jest listą życzeń. To mapa drogowa nowoczesnego państwa pracy z czytelnymi kamieniami milowymi i zrozumiałym celem. Jeśli naprawdę chcemy mniej konfliktów, a więcej jakości i zaufania, przestańmy krążyć wokół tematu.

Świetnie się składa, że ustawa o układach zbiorowych pracy i porozumieniach zbiorowych, przygotowana m.in. w związku z koniecznością wdrożenia art. 4 dyrektywy o adekwatnych europejskich wynagrodzeniach minimalnych, została już uchwalona przez parlament i podpisana przez Prezydenta RP. Skoro wzmacniamy ramy rokowań, spójrzmy szerzej: na zobowiązania Polski w obszarze społecznych praw człowieka i na brakujący element europejskiej układanki.

Ratyfikacja Zrewidowanej Europejskiej Karty Społecznej nie przewraca stołu, tylko dokłada stabilny blat: łatwiej wtedy zawierać układy, pisać regulaminy, rozstrzygać spory. To także czytelny sygnał, że nie ograniczamy się do „minimum z Brukseli”, lecz wykonujemy własny ruch, wzmacniając przewidywalność dla pracowników, pracodawców i państwa. Zamiast kolejnej reformy „w odcinkach” prosty gest spójności: prawo krajowe, unijne i europejskie standardy grają w jednej drużynie. Kiedy więc, jeśli nie teraz? Czas na ratyfikację ZEKS.

Publikacja w ramach projektu Rozwój zdolności NSZZ „Solidarność” dla aktywnego udziału w procesie monitorowania i stanowienia prawa

„ Ustalmy wreszcie standardy, do których muszą się dostosować instytucje publiczne i rynek pracy

ki uznaniowych decyzji na logikę stabilnych praw. To także najprostszy sposób, by skończyć z doraźnym „lataniem” przepisów. Zamiast wiecznie negocjować wyjątki, ustalamy jasne standardy, do których muszą się dostosować instytucje publiczne i rynek pracy.

Jeśli mówimy poważnie o godności pracy, to przestańmy odkładać ZEKS na później. „Ratyfikacja to nie koszt, to polisa stabilności i mniej sporów, mniej improwizacji, więcej przewidywalności dla pracowników i pracodawców” wskazuje Maciej Kłosiński, Zastępca Przewodniczącego KK NSZZ „Solidarność”.

Dziś Polska nie jest biednym państwem, które musi tłuma-

rozproszone reguły, spory o oczywistości, polityka społeczna rządzona przypadkiem. Ratyfikacja porządkuje system wyznacza ramy ochrony praw pracowników, wspiera rokowania zbiorowe, wzmacnia standardy bezpieczeństwa pracy, kształcenia ustawicznego i ochrony rodzin.

W ostatnich dwóch dekadach osiągnęliśmy trwały wzrost, poprawę zatrudnienia i wyraźny awans produktywności, ale codzienne doświadczanie pracy nie zawsze nadążało za wskaźnikami. Wciąż zbyt łatwo akceptujemy, że płace realne, jakości miejsc pracy i poziom zabezpieczenia społecznego odstają od ambicji kraju, który chce grać w europejskiej pierwszej lidze. ZEKS pomaga zamknąć tę lukę: nie obiecuje cudów, tylko wymusza spójność między tempem rozwoju a tym, jak dzielimy jego owoce i chronimy najsłabszych.

Wzmocnienie kultury dialogu

Ratyfikacja ZEKS to też wzmocnienie kultury dialogu. Państwa, które mają wysokie pokrycie układami zbiorowymi i stabilniejsze relacje pracy, opierają się na prostym założeniu: solidne prawa społeczne są tańsze niż niepewność. Tam, gdzie standardy są jasne, spory są krótsze, a inwestycje bezpieczniejsze. Polska potrzebu-



Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego



Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską



REKLAMA D978206/A/KADZA

RZECZPOSPOLITA

MŁODY WYNAALAZCA

Już 10 grudnia finał konkursu

W poszukiwaniu Polskiego Sama Altmana
Poznaj twórcze pomysły

Zarejestruj się



Organizator:



Patronat honorowy:



Patronat:



Partner merytoryczny:



Partner główny:



Partner:



12 (0,5-1,5) x 4,52